

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe nr 1/2006

DEMOKRACJA BEZPOŚREDNIA AD 2006

Lektura Dziennika Ustaw udowadnia tylko jedno: piszący ustawy, być może mają wiele innych umiejętności, ale nie posiadli tej, którą na nasze nieszczęście wykorzystują. Prawdopodobnie świetnie stawiają pasjansę, potrafią puszczać kółka z dymu lub nawet tańczyć tango brazylijskie. Gorzej z pisaniem przepisów –

to im zupełnie nie wychodzi i są w tym wyjątkowo – jak na Polaków – konsekwentni. Rzecz oczywiście dotyczy również przepisów podatkowych. Tu jednak jesteśmy o krok dalej. Oficjalny legislator skapitulował i postanowił, aby przepisy podatkowe pisali ochotnicy: kto chce, może pisać ustawy. Wystarczy wejść na stronę internetową i pisać. Potem to wszystko ktoś uchwali. Nie musi czytać, bo tą drogą może przecież tylko coś zepsuć.

To drobny prognozyk na przyszłość, bo pomysł należy upowszechnić na inne dziedziny publiczne. Kolejnym etapem będzie zapewne wymiar sprawiedliwości. Tu też jest ponoć bardzo źle. Na stronach internetowych będą ogłaszane akty oskarżenia, a wyroki będzie pisał każdy, kto się zgłosi. Jak będą sporne, można przeprowadzić publiczne losowanie rozstrzygnięcia.

To nasz wkład w rozwój demokracji.



Ale oni, pisząc te przepisy, wiedzą na ten temat jeszcze mniej niż my

SOLIDNY PODATNIK

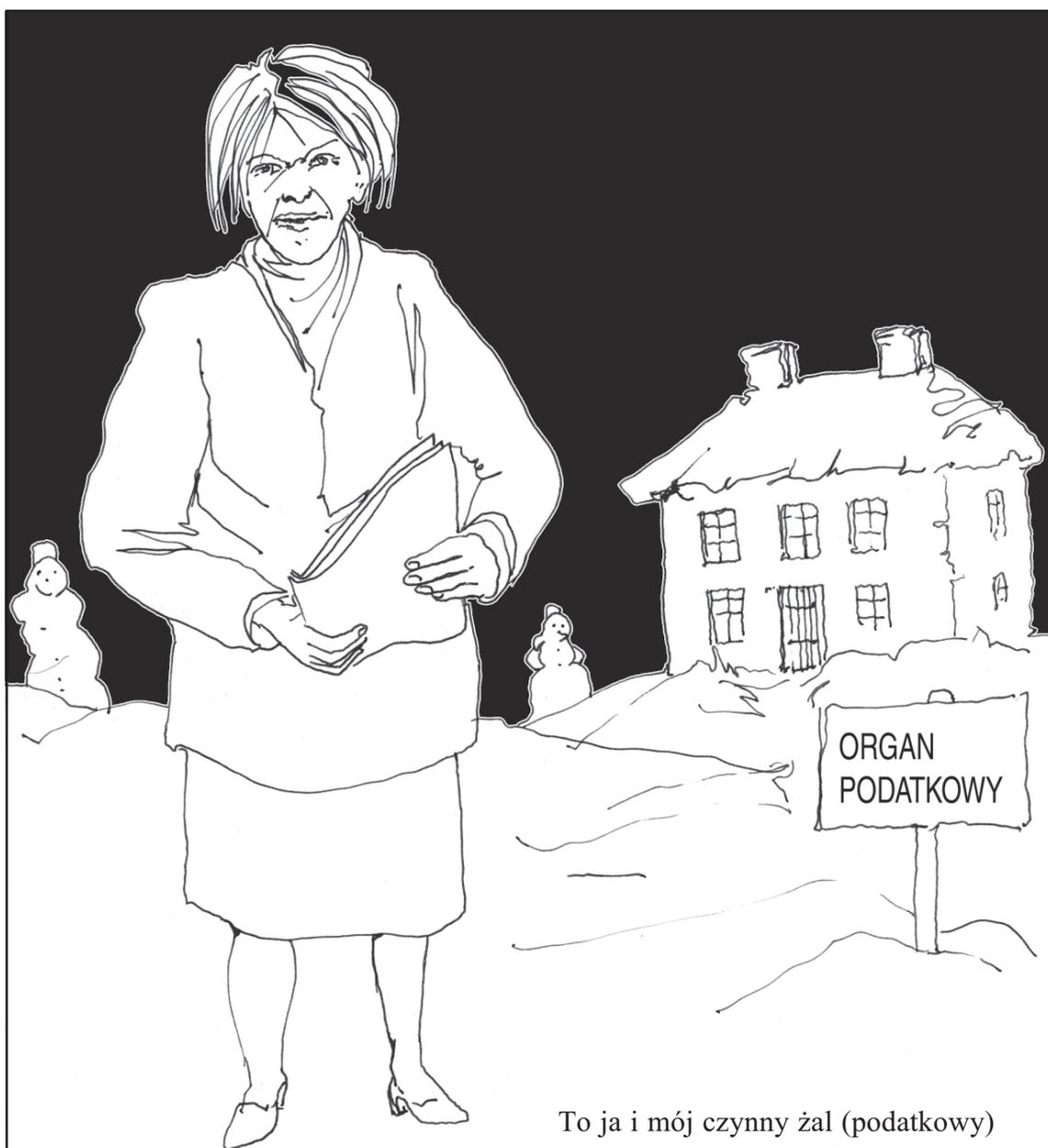
Nie można wszystkich traktować jednakowo, choć do klasyki polskiej myśli politycznej weszło przeświadczenie o „jednakowych żołądkach”. Nawet gdyby tak było, to z podatnikami jest odwrotnie: są lepsi i gorsi.

Najlepszym z najlepszych należy dać „certyfikat solidnego podatnika”, który chronić będzie przed zbytnią uciążliwością władzy. Na razie nie wiadomo, jak wydzielić tych „najlepszych”. Propozycja posłużenia się Centralnym Rejestrem Skazanych (brak zapisu) jest niewystarczająca, bo jednak większość podatników zdołała uchylić się (jak dotąd) od odpo-

wiedzialności karnej. Być może jedynym sposobem przydzielenia tego certyfikatu jest posłużenie się wykazem przegranych przez fiskus spraw przed sądem w myśl zasady, kto już raz przegrał, nauczył się nadgorliwości. A o takich przecież chodzi.

Certyfikat powinien dawać gwarancję, że przez np. 3 lata uhonorowany nie będzie miał zaszczytu gościć organów kontroli.

Sądzę, że wielu podatników dobrowolnie złoży na samych siebie donos, aby po przegranej sprawie – dzięki temu certyfikatowi – mieć chwilę oddechu.



To ja i mój czynny żal (podatkowy)

VAT OD HABILITACJI

Od 1 stycznia 2006 r. usługi naukowo-badawcze opodatkowane są stawką VAT wynoszącą 22%. Od zawsze były zwolnione i nikomu to nie przeszkadzało. Jak wiemy, wszystko należy zreformować, więc przyszedł czas na naukę. Oznacza to nie tylko, że VAT będą płacić uczelnie, tzw. JBR-y, Polska Akademia Nauk i Polska Akademia Umiejętności. Faktury z VAT-em będą również wystawiać profesoria oraz recenzenci doktoratów i habilitacji, a być może również prac magisterskich.

Według obowiązujących w naszym kraju wierzeń jest to dobre i mądre. Cała myśl podatkowa jest u nas poddana terrorowi kaznodziei „podatku liniowego” i „likwidacji wszystkich ulg i zwolnień”. Na tej drodze poczyniono istotny krok naprzód. Być może wystawianie faktur z VAT-em za udział w obronie pracy doktorskiej przenosi na sferę absurdu, ale jest to nasz polski nonsens, nasz wkład w europejski dorobek podatkowy.



Czy naprawdę sądzisz, że czas już minął?

NIE ZEJDZIEMY Z DROGI REFORM

Mamy za sobą już ponad dwa lata funkcjonowania nowej struktury sądownictwa administracyjnego. Z wprowadzeniem dwóch instancji tego sądu wiązano nadzieję na ujednoczenie orzecznictwa, przyspieszenie rozpatrywania spraw oraz pozytywny wpływ judykatury na interpretację prawa przez organy podatkowe. Jak dotąd żadna z tych nadziei nie spełniła się. Nawet jest jeszcze gorzej. Zapadają kuriozalne wyroki o takim np. uzasadnieniu, że zaskarżony wyrok I instancji jest oczywiście niezgodny z prawem, lecz pozostaje w mocy, bo skarżący wskazał złą „podstawę kasacji”. I tak w obrocie prawnym jest coraz więcej złych wyroków, bo nie jest ważna ich wadliwość, tylko to, co skarżący napisał w skardze kasacyjnej. Tak więc sąd, zamiast zajmować się zaskarżonymi wyrokami, głównie analizuje to, co zrobił skarżący. Nie wymaga to komentarza. Może jednak akurat tu postulat uproszczenia jest w pełni zasadny?



Czy podpisując tę deklarację,
zawsze popełniamy czyn zagrożony?

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.
04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8,
tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73,
Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78
NIP 113-02-34-978
Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa,
Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569
ISSN 1427-2008
www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

Redakcja: WITOLD MODZELEWSKI, KINGA BARAN, JÓZEFA ROSZCZYK
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:
kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.
Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.
04-376 Warszawa, ul. Kalańska 8
Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz
Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE „UNIVERS” S.C.
Zielona Góra, ul. Niecała 2D